

Szłaś przede mną dzisiaj długo
O wiośniana o kochana
Blaskiem słońca wyślacana
Przepłynęłaś jasną smugą

Ach i byłaś w mojej mocy
I daleką cię widziałem
I bez lęku wyglądałem
Księżycowej przyjścia nocy

Zwiodła ciebie tajemnica
Choćbyś wiecznie o niej śnił
Nie odsłoni swego lica
Które święty woal skrył

Niech się żądza twa umniejsza
Wejdz w mej duszy mroczny gmach
A zrozumiesz, żem piękniejsza
Od pieszczonej w twoich snach

O widziana bezcieleśnie
Przepłynęłaś jasną smugą
Czekam ciebie tęsknię długo
Przyjdz na jawie tak ja we śnie

Mam przeczucie mam widzenie
Że spełniają się me sny
O księżycu o wód tchnienie
Całe dobro toście wy

Zwiodła ciebie tajemnica
Choćbyś wiecznie o niej śnił
Nie odsłoni swego lica
Które święty woal skrył

Niech się żądza twa umniejsza
Wejdz w mej duszy mroczny gmach
A zrozumiesz, żem piękniejsza
Od pieszczonej w twoich snach

Zasłuchany w głos szepczący
O czymś lepszym gnębi mnie
Myśli złudnej i mamiącej
Nie uwierzę nawet w śnie

Widzę blady odbłask cienia
Świata w którym dotąd żył
Skroś widzenia przywidzenia
Lepszych potęg większych sił

Zwiodła ciebie tajemnica
Choćbyś wiecznie o niej śnił
Nie odsłoni swego lica
Które święty woal skrył

Niech się żądza twa umniejsza
Wejdz w mej duszy mroczny gmach

A zrozumiesz, żeś piękniejsza
Od pieszczonej w twoich snach